

Kalina Jędrusik, I wciąż się na coś czeka

wciąż się na coś czeka,
na coś, co nie chce przyjść
i znów nie przyszło dziś.
Może jutro...

I wciąż się na coś czeka
i wszystko jest nie tak
i wszystko nie ten ma smak.
Smutno.

Ty także nie jesteś ten,
Choć co by szkodziło komu.
Znowu nie udał się dzień,
trzeba wracać do domu.

I znów się będzie czekać,
na coś, co nie chce przyjść.
I znów codziennie myśl:
Może dziś?

Można się włóczyć nocą.
Można rozrabiać i pić.
Życ jak to mówią:
mocno, wesoło żyć .

A smutek jak wierny pies
dnem i nocą waruje obok.
Jak trudno, jak trudno
jest uciec przed sobą.

I wciąż się na coś czeka,
na coś, co nie chce przyjść
i znów nie przyszło dziś.
Może jutro...

I wciąż się na coś czeka
i wszystko jest nie tak...
i wszystko nie ten ma smak.
Smutno.

Ty także nie jesteś ten,
Choć co by szkodziło komu.
Znowu nie udał się dzień,
trzeba wracać do domu.

I znów się będzie czekać,
na coś, co nie chce przyjść.
I znów codziennie myśl:
Może dziś?

Ty także nie jesteś ten,
Choć co by szkodziło komu.
Znowu nie udał się dzień,
trzeba wracać do domu.

I znów się będzie czekać,
na coś, co nie chce przyjść.
I znów codziennie myśl:
Może dziś?